

Eweliny miłość i pasja do koni...



Co można powiedzieć dzisiaj o młodych ludziach, których spotykamy na co dzień? Pewnie o jednych dużo, a o drugich mniej. Są tacy, od których emanuje „to coś” – co wyróżnia ich spośród tłumu. Taką osobą jest Ewelina Sarecka (zam. Dobrze, pow. radziejowski), która - mimo młodego wieku - rozsiewa i zaraża wszystkich wokół pasją do koni.

Ewelina swoją przygodę z końmi rozpoczęła niespełna trzy lata temu. To dzięki swojemu tacie - pokochała te piękne, dostojne i jakże mądre zwierzęta. Dzisiaj ma swojego Izmita (ur. 2002 r., matka - Inulina, ojciec - Mywill) - wałacha, który zanim trafił w jej ręce, miał już na swoim koncie sukcesy. W 2006 r. został II wicemistrzem w ujeżdżeniu oraz otrzymał gwiazdkę za wygląd. Startował w zawodach jeździeckich przez przeszkody i - jak z dumą podkreśla Ewelina - jest doskonały we wszystkich trzech chodach. Zaś ona sama z Izmitem była już dwa razy na Hubertusie, czyli święcie miłośników koni, gdzie największą atrakcją jest tradycyjna pogoń za lisem.

Ewelina każdą wolną chwilę spędza z ukochanym koniem - dba o niego i opiekuje się nim, a po treningach rekreacyjnie przemierza na jego grzbiecie wiejskie pola i łąki. Może też długimi godzinami opowiadać o swoim koniu, o tym, czym dla niej jest i co dla niej znaczy. Obserwując ich razem na wybiegu, ma się wrażenie, że jeździec i koń tworzą jedność, że po prostu łączy ich niezwykła więź. Ewelina w rozmowie podkreśliła również, że jest bardzo wdzięczna swoim rodzicom i dziadkom za to, że stworzyli jej możliwości realizacji tej pasji.

Obecnie Ewelina Sarecka jest uczennicą Liceum Sportowego w Kruszwicy - po jego ukończeniu chce studiować na AWF. Jej marzeniem jest własna stadnina koni.

Tekst i fot. Katarzyna Korzeniewska
„Wieś Kujawsko-Pomorska”
K-PODR Minikowo
i K-PIR Przysiek